

Drodzy mieszkańcy wsi Łuszczacz, wsi Zielone oraz Krasnobrodu,

"Mogła żołnierza w głuchym lesie,  
Wiele wspomnień ze sobą niesie.  
Młody chłopak, Ojczyznę ratować ruszył,  
Za co szybko oczy zmrużył.

Nieszczęsna kula go zraniła,  
Prosto w serce mu się wbiła.  
Rychło został pochowany,  
I do Boga wprost zabrany."

-----  
Rok 2020 okazał się z wielu powodów bardzo trudnym czasem dla nas wszystkich. Musieliśmy zmierzyć się z panującą pandemią koronawirusa. Moja siostra i ja nie spodziewaliśmy się jednak, że ten bieżący rok okaże się być na tyle szczęśliwy, że po ponad 80 latach będą odnalezione szczątki naszego stryja.

Jesteśmy szczęśliwe, ale zarazem jest nam przykro, że nie możemy osobiście uczestniczyć w dzisiejszych uroczystościach, upamiętniających naszego stryja Piotra Szpyrki. Niestety mieszkamy daleko od Łuszczacza. Osobiście mieszkam za granicą i niestety w tej chwili jest ciężko zorganizować przyjazd do Polski. Obiecujemy, że gdy tylko będzie możliwość, to przyjedziemy do Łuszczacza.

Piotr był najmłodszym bratem naszego taty. Nigdy nie miałyśmy okazji poznać go osobiście. Znamy go tylko z opowiadań, które również przekazywałyśmy naszym, dzisiaj dorosłym dzieciom. Piotr żył w pamięci swoich bliskich, którzy nawet nie wiedzieli, gdzie jest pochowany. Nasz tato przez długi czas próbował uzyskać jakiegokolwiek informacje na temat swojego brata, ale po długich zmaganiach, korzystając z wielu sposobów, ostatecznie dowiedział się, że Piotr został ranny i najprawdopodobniej zginął.

Jesteśmy szczęśliwe, że nasz stryj Piotr jest otoczony taką opieką - to wszystko dzięki Wam.

Stryjku Piotrze, chociaż jesteś daleko od najbliższych to wierzymy, że jesteś otoczony wspaniałymi ludźmi o wielkich sercach, którzy zawsze będą o Tobie pamiętać.

Na koniec chciałobyśmy podziękować wszystkim wspaniałym ludziom, dzięki którym pamięć o naszym stryju nie zagaśnie. Z całego serca dziękujemy p. Marii Cios z Łuszczacza, jej mamie p. Mariannie Portka, p. Genowefie Ścirka oraz p. Annie Portka.

Serdecznie dziękujemy Muzeum 4 Pułku Strzelców Podhalańskich z Cieszyna, dzięki którym dowiedzieliśmy się o miejscu spoczynku naszego stryja.

Dziękujemy wszystkim, którzy opiekowali się grobem

- dzieciom ze Szkoły Podstawowej w Łuszczaczu,
- Panu, który postawił krzyż przy mogile,
- Klubowi Miłośników Historii
- Nadleśnictwu Zwierzyniec
- Wszystkim stowarzyszeniom oraz wszystkim osobom, których nie wymieniliśmy, ale które pielęgnowały grób.

Jeszcze raz wszystkim dziękujemy i wyrażamy nasz głęboki szacunek za Wasze zaangażowanie.

Anna Szczepańska i Ewa Wachowski